

Łukasz Truściński

Nieznane materiały dotyczące historii podwarszawskiej Pragi w XVII i XVIII w., pochodzące z Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych

Rocznik Mazowiecki 24, 42-58

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lukasz Truściński

Nieznane materiały dotyczące historii podwarszawskiej Pragi w XVII i XVIII w., pochodzące z Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych

Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, które po wojnie trafiło do Archiwum Głównego Akt Dawnych, kojarzone jest przede wszystkim z aktami dotyczącymi działalności administracyjnej i gospodarczej w majątkach Potockich w XIX i XX w. Powiązania z warszawską Pragą, szczególnie okresu staropolskiego, są mniej oczywiste, na większą skalę do badań nad tym zagadnieniem wykorzystywała je w latach 60. i 70. Teresa Wyderko¹, a ostatnimi czasy Krzysztof Zwierz². Ogólnodostępne i znane materiały dotyczące Pragi z tego zespołu (znajdujące się w dziale Anteriora) nie są więc z pewnością w pełni wykorzystane przez badaczy. Tymczasem w nieopracowanej części Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego odnalezione zostały kolejne, zupełnie do tej pory nieznane, a nie mniej interesujące³.

Odkryte materiały to 21 dokumentów rękopiśmiennych, liczących łącznie 67 stron⁴. Dotyczą w większości kwestii finansowych (pobory czynszów i podatków) oraz obrotu nieruchomościami, innych spraw – tylko wyjątkowo. Należy pamiętać,

¹ T. Wyderko, *Z dziejów Pragi do 1656 r.*, „Rocznik Warszawski”, 5 (1964), s. 5-26; eadem, *Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy w okresie od XVI do początku XIX w.*, w: *Dzieje Pragi*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1970; eadem, *Ludność Pragi w II połowie XVIII wieku*, „Studia Warszawskie”, t. XII, Warszawa 1972, s. 149-189.

² K. Zwierz, *Investycje gospodarcze i posiadłości Kamedułów Bielańskich na Pradze w drugiej połowie XVII i na początku XVIII w.*, w: *Świątynie prawego brzegu. Kościół katolicki w dziejach prawobrzeżnej Warszawy*, red. A. Sułtan, J. Wiśniewska, K. Zwierz, Warszawa 2009, s. 151-156.

³ Tęgo archiwalnego odkrycia dokonał Jarosław Zawadzki, kierownik Oddziału III w AGAD. Za zwrócenie mi na te materiały uwagi pragnę mu serdecznie podziękować. Bez nich artykuł ten na pewno nigdy by nie powstał.

⁴ Nie są one udostępniane w Pracowni Naukowej AGAD. Planuję natomiast umożliwić ich lepsze poznanie badaczom przez wydanie drukiem, prawdopodobnie nastąpi to jeszcze w 2012 r. na łamach nowego czasopisma pod tytułem „Hereditas Monasteriorum”.

że dokumenty te odnoszą się wyłącznie do części Pragi, jurydyki nazywanej Magnacką (określanej jako „grunta kazanowskie”). Pochodzą z archiwum kamedulskiego, powstały w kancelarii kamedulskiej i miejskiej, choć na zlecenie i dla potrzeb zakonników są tu też listy kierowane do zakonu. Najstarszy dokument powstał w 1666 r., natomiast najnowszy w 1719⁵, większość dotyczy pierwszych dwóch dekad XVIII w.

Porównując te nieznane wcześniej materiały z częścią dotyczącą Pragi, przechowywaną w Anteriorach, nie można nie zauważyć, że stanowią komplementarną całość⁶. Trudno powiedzieć, kiedy i w jakich okolicznościach zostały rozdzielone. Większość dokumentów zebranych została w poszytach wykonanych zapewne przez któregoś z archiwistów wilanowskich w XIX w.⁷, natomiast odnalezione materiały to luzy nienoszące żadnych śladów zszywania. Być może więc zostały oddzielone (prawdopodobnie przypadkowo, nie ma żadnego wiążącego zagadnienia je łączącego) jeszcze wcześniej i dlatego nie trafiły do powstałych wówczas poszytów.

W kilku słowach należy tu przybliżyć kwestię, w jaki sposób materiały dotyczące praskiej jurydyki kamedułów znalazły się w Archiwum Gospodarczym Wilanowskim. Wymaga to wyjaśnienia, jak weszli w posiadanie tych gruntów kameduli z Góry Królewskiej⁸.

Praga od drugiej połowy XVII w. składała się z dwóch głównych części: własności biskupów kamienieckich (od XVI) oraz interesującej nas tutaj tzw. Pragi Magnackiej (od lat 20. XVIII w. nazywanej Pragą Książęcą). Tereny, które składały się na jurydykę Praga Magnacka, zostały pozyskane w latach 30. i 40. XVII w. przez Adama Kazanowskiego, następnie z powodu zobowiązań finansowych dokonanych przez niego przed śmiercią (1649) wdowa po nim, Elżbieta ze Słuszków, zmuszona została w wyniku przegranej przed Trybunałem Koronnym procesu (1666) do zastawienia ich kamedułom z podwarszawskiej Góry Królewskiej (obecnie na terenie warszawskiej dzielnicy Bielany) do czasu spłacenia długu wraz z retentami.

Kameduli od tej pory mieli do dyspozycji czynsze z wynajmu gruntów i budynków z Pragi Magnackiej i stali się na pewien czas faktycznie posiadaczami tej jurydyki. Tak było do 1720 r., gdy Praga Magnacka przeszła w ręce Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej i stała się częścią dóbr ówczesnej właścicielki

⁵ Jest też jeden dokument, którego nie można wydatować nawet w przybliżony sposób, jednak nie powstał raczej ani przed 1666, ani po 1719 roku.

⁶ Świadczy o tym choćby fakt, że niektóre spisy czynszów wyglądają na spisane tą samą ręką, mają podobną formę graficzną i dotyczą zbliżonych do siebie lat. Pomijam, że ewidentnie wszystkie powstały na polecenie bądź w samej kancelarii zakonu kamedułów z Góry Królewskiej na Bielanach.

⁷ Najstarsze znane prace porządkowe w Archiwum Gospodarczym Wilanowskim rozpoczęte zostały jeszcze w 1815 r. przez Jerzego Matuszewskiego (zob. *Archiwum Główne Akt Dawnych. Informator o zasobie*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 578-583). Poszyty znajdujące się w Anteriorach opisane zostały na okładkach odręcznym pismem świadczącym o tym, że mogły zostać dokonane już wtedy.

⁸ Był to proces dosyć skomplikowany, w sposób przejrzysty i wyczerpujący opisał go K. Zwierz (*Inwestycje gospodarcze i posiadłości Kamedułów...*, op. cit.), pozwolę więc sobie przedstawić to zagadnienie jedynie w zarysie.

Wilanowa⁹. W ten oto sposób pokamedulskie dokumenty jej dotyczące znalazły się w archiwum wilanowskim¹⁰. Wskazują one, że zakonnicy sporządzali i gromadzili przede wszystkim takie dokumenty, które umożliwiały skuteczne ściąganie należnych im z tytułu posiadania jurydyki pieniędzy. Były więc to „rewizje” (skontrolowanie stanu faktycznego) nieruchomości i placów oraz różnego rodzaju zobowiązań finansowych i pańszczyzny, które musieli realizować prężnie. Prowadzone były też „registry” określające dokładnie, kto z mieszkańców Pragi wywiązał się ze swoich powinności. Aby wyzyskać w pełni należności, zakonnicy musieli też wiedzieć, jaką powierzchnię zajmowały poszczególne działki, dlatego dokonywano pomiarów gruntów i placów. Niezbędna była kontrola nad tym, kto faktycznie w danym momencie dzierżawił bądź posiadał posesję, a także dopilnowanie, aby nie stały puste. Większość z omawianych materiałów dotyczyło powyższych kwestii.

Pewnym interesującym wyjątkiem wśród dominujących dokumentów powyższego typu jest sporządzony 14 czerwca 1698 r. „Uniwersał do Prażanów”, w którym zakonnicy wprost wyrażają swoje oczekiwania wobec mieszkańców Pragi:

Zważywszy wielką niesforność mieszczanów naszych, na jurysdykcji naszej na Pradze zostających, a co większa wielkie nieposłuszeństwo, a nie tylko urzędowi obranemu i od nas *confirmowanemu*, który żadnej swojej i należytej nie ma obserwantiej, ale osobliwie i nam jako Panom; a to naprzód w nieplaceniu na czas naznaczony czynszu, który dotychczas niektórzy zatrzymali. Dlatego surowo rozkazuję i napominam osobliwie sławetnego pana wójta, aby z każdego takiego surową czynił *executią*. To zaś postanawiam na zawsze swoim i sukcesorów swoich imieniem, aby czynsze były wybierane na dwie niedzieli przed świętem Marcina świętego, a na dzień tego świętego przez pana wójta i pisarza oddane (uboższym najmniej dwie niedzieli po czasie) więcej nie, pod winą grzywien trzech i siedzeniem więżą...¹¹

⁹ Podstawą źródłową dla opisanego powyższego procesu była jednostka znajdująca się pod sygnaturą 64 w dziale Anteriora zespołu Archiwum Gospodarcze Wilanowskie. Inaczej, choć w sposób niewykluczający wersji przedstawionej przez K. Zwierza, przedstawia dzieje tej jurydyki T. Zielińska: „Część gruntów jurydyki Pragi Biskupiej wykupił Adam Kazanowski, marszałek nadworny koronny, tworząc posiadłość do końca XVII w. zwaną *fundus Casanovianus*, choć już w 1672 r. nabył ją, za 15 000 zł pol., Andrzej Morsztyn, podskarbi wielki koronny. Po upadku podskarbiego i jego wyjeździe do Francji wziął grunt w zastaw, wraz ze wszystkimi dobrami morsztynowskimi, Jan Franciszek Bieliński, wojewoda malborski, prawdopodobnie dla zabezpieczenia posagu swej synowej, a córki Morsztyna (1683). Z 1698 r. zachowały się najwcześniejsze znane dokumenty wystawione przez urząd miejski «gruntu Kazanowskiego». W 1727 r. posiadłość trafiła w ręce hetmanowej Sieniawskiej, po której drogą dziedziczenia przeszła na Czartoryskich, zaś potem na Lubomirskich i stopniowo przybrała nazwę Pragi Książęcej” (T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa–Łódź 1987, s. 35). Dokładne przeanalizowanie i skonfrontowanie obydwu relacji wymaga pracochłonnych badań, ponadto odbiegałoby od głównego zagadnienia niniejszego artykułu.

¹⁰ Wśród odnalezionych materiałów nie ma żadnych, które byłyby świadectwem posiadania Pragi Magnackiej przez Adama Kazanowskiego, a później wdowy po nim, Elżbiety, oraz kolejnej właścicielki, Sieniawskiej. Wiele wskazuje na to, że zarówno omawiane tutaj, jak i wszystkie dokumenty z Anteriorów wilanowskich, dotyczące Pragi pochodzą z archiwum kamedulów na Górze Królewskiej (np. są to listy adresowane do przeora zakonu), choć część powstała ewidentnie na ratuszu praskim w kancelarii. Jest też oryginalny list z własnoręcznym podpisem i pieczęcią przeora kamedulów, skierowany do władz miejskich Pragi (il. 2), co także nakazuje zachowanie ostrożności w ostatecznym określeniu proveniencji archiwum jurydyki.

¹¹ Ponieważ materiały znajdują się w nieopracowanej i niepaginowanej części Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego, nie jest możliwe podawanie przypisów określających ich lokalizację w zespole. Cytaty ze źródeł podaję w myśl ogólnej reguły wydawniczej – *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* (Wrocław 1953), zalecającą modernizację ortografii przy zachowaniu swoistości językowych tekstu.

Uniwersał wymienia jeszcze cały szereg nakazów i zakazów, które kameduli narzucili osobom zamieszkującym praską jurydykę. Występowali w tym wypadku jako panowie feudalni, gospodarze dbający o pomyślność swoich interesów. Do prawidłowego funkcjonowania ich zgromadzenia konieczne były pieniądze (szczególnie istotna musiała być regularność przychodów), tym bardziej że w 1669 r. podjęło się dużego wysiłku inwestycyjnego, jakim była budowa kościoła klasztorowego¹². Niewykluczone, że wygranie procesu z Elżbietą Kazanowską w 1666 r. i wizja dodatkowych, długoletnich dochodów były bodźcem do rozpoczęcia prac. Dochód z jurydyki stał się w ten sposób niemal niezbędny, aby dokończyć inwestycję.

W interesie kamedułów leżało jednak też, żeby ludziom zamieszkującym ich jurydykę powodziło się jak najlepiej, starali się więc interweniować w sytuacjach, gdy czyjeś interesy były zagrożone, a czasem pomagać w trudnych chwilach. Zakonnicy sprawowali także kontrolę nad władzami miejskimi, gdyż sprawne zarządzanie miastem korzystnie wpływało na dochody z niego.

Zarówno „registry”, „rewizje”, jak i pomiary gruntów miały zbliżony cel: określały powinności finansowe mieszkańców Pragi bądź sprawdzały, czy dana osoba z nich się wywiązywała. Miały formę spisów, zwykle tabelarycznych, gdzie prężnie byli pogrupowani wedle miejsca zamieszkania.

W omawianym materiale znajdujemy trzy „rewizje”. Pierwsza z nich ma nagłówek „Rewizja domów, czynszów i dziesiątników na Pradze” i formę nieskomplikowanej tabeli, w której po kolei wymienieni są prężanie, następnie zaś przypisane im rubryki zatytułowane jako cenzus, role, żniwo i komory.

Mieszkańcy podzieleni są na sześć grup, na początku każdej z nich umieszczono jedną osobę określaną jako „dziesiątnik”¹³. Wbrew temu, czego można by się spodziewać, grupy te nie liczą po 10 osób, lecz więcej, od 11 do 24 (najczęściej kilkanaście). W dokumencie wymienionych jest w sumie 97 osób. Byli to zapewne w większości (być może nawet wszyscy) mieszczanie¹⁴, niektórzy określani są jako rzemieślnicy różnych profesji (choć oczywiście, jak zwykle bywa w podobnych spisach, nie można mieć pewności, czy zawód pisany wielką literą nie był w rzeczywistości nazwiskiem). W większości to mężczyźni, znacznie rzadziej kobiety (zwykle wdowy).

Nie wiadomo, czemu miał służyć podział na sześć grup z „dziesiątnikiem” na czele. Na tak wstępnym etapie badań trudno stawiać jakiegokolwiek hipotezy w tej kwestii. Nie ułatwiają tego dane zawarte w innych rubrykach tabeli, nie można w nich odnaleźć żadnej prawidłowości, która by wskazywała na jakiś wspólny mianownik sugerujący na przykład podział ze względu na zamożność czy wielkość zajmowanych gruntów. Najprawdopodobniejsze wydaje się, że każda grupa

¹² J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 239.

¹³ Są to po kolei: Piotr Kowal, Andrzej Pawłowski, Paweł Jadźwiński, Wojciech Strykowski, Jan Wierzbicki, Grygiel Łomżyński.

¹⁴ Mieszczanami określam tutaj – w ślad za T. Zielińską – „ludność miejską nienależącą do innego niż mieszczański stanu, nie tylko zaś pełnoprawnych obywateli miast” (T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele...*, op. cit., s. 27, przyp. 51).

„dziesiątników” były to osoby mieszkające na placach sąsiadujących ze sobą, natomiast oddzielonych od innych. Z późniejszego niż omawiane źródła planu M. Deutscha¹⁵ (1765) wiadomo, że Praga Magnacka nie był to zwarty obszar, lecz rozrzucone na terenie miasta lokacyjnego zespoły posesji. Być może więc owe „dziesiątki” to ludzie zamieszkujący poszczególne fragmenty jurydyki.

Z pozoru mniej zagadkowe wydają się kolejne kolumny tabeli z nagłówkami „cenzus, role, żniwo, komory”. Domyślać się możemy, że chodzi tu o opłaty, które miały być wnoszone z tytułu trzymania pól i placów, uzyskiwanych plonów oraz wynajmowanych komór, oraz „cenzus” – czynsz. Jednostką (niepodaną w źródle) tych danych liczbowych musiał być polski złoty i grosze.

Kolejne „rewizje” nie mają już formy tabeli, lecz brudnopisowego spisu sprawiającego wrażenie dokonanego przez naocznego świadka¹⁶. Uzupełniają się wzajemnie, jedna przedstawia wyniki kontroli nieruchomości zabudowanych, druga – pustych placów. Pierwsza z wymienionych „rewizji” jest trochę starsza, powstała 14 grudnia 1711 r., następna nie ma podanej dokładnej daty sporządzenia, natomiast oprócz 1711 obejmuje także 1712 r. (na podstawie źródła nie można określić, czy cały, czy tylko jego część). Oprócz tego, że powstały w stosunkowo niedużym odstępnie czasu i w pewnym stopniu uzupełniają się wzajemnie, mają też identyczną funkcję: określają, czy i w jakim stopniu mieszkańcy miasta wywiązywali się z nałożonych na nich przez posiadaczy jurydyki opłat z placów i nieruchomości (czynsz i „żniwne”).

W pierwszej z tych dwóch „rewizji” wymienionych jest 51 nieruchomości (były to dwory, domy i budy stojące w rynku) zamieszkałych przez posiadaczy bądź dzierżawców. Kontrola wykazała, że w części wypadków czynsze i opłaty „żniwne” nie były odprowadzane przez rok, dwa, a także i przez więcej lat, czasem też prażanie nie byli w stanie wykazać pokwitowaniem wywiązywania się z tego obowiązku. Kłopoty finansowe w tym czasie mogły wynikać z powodu zarazy, która dotknęła Pragę w latach 1708–1712¹⁷. O tym, jak wielkie spustoszenie uczyniła, dobitnie świadczy dokument sporządzony przy okazji jakiejś bliżej nieokreślonej sprawy sądowej między dwoma mieszczanami praskimi o nieruchomość: „Roku Pańskie[go] 1707 Rabantkowie kupili za summę złotych 115 *currenti* monetą. Wymarli powietrzem [...] roku 1710, za rozkazem P.W. Ojca Ambrożego przeora na ten czas będącego konwent sprzed zeszęłego 36 *currentis* monetą Jurkiewiczom, [...] upadło w podatku miejskiem i pustkami stało [...] pozwy były poprzybijane na drzwiach pustych budynków”. Ostatnie zdanie wskazuje, że domy, których mieszkańcy umarli bądź na stałe opuścili, musiały być liczne. To nie jedyny zresztą przykład, dom określany jako Nowakowizna w 1712 r.: „pusty zostaje,

¹⁵ O planie M. Deutscha pisali: E. Szwanowski, *Praga na tle najstarszego swego planu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1949 nr 1-2, s. 71-82; T. Wyderko, *Z dziejów Pragi...*, op. cit.

¹⁶ Świadczyć o tym może sam układ, wymieniane są kolejne posesje, brudnopisowa forma oraz charakterystyczne zwroty: „Item podle Pana Lenczkiewicza są trzy place pusto wakujące”, „Plac pusty w rynku, podle domostwa Jagrowej” czy „W tyle Młotka plac pusty”.

¹⁷ T. Wyderko, *Luźność Pragi w II poł. XVIII w.*, „Studia Warszawskie”, t. XII: *Warszawa XVIII w.*, z. 1, Warszawa 1972, s. 157.

ob pestilenciam, unie non est probatum od którego czasu czynszu i żniwowego z niego nie płaconą”.

Jednak nie tylko epidemie mogły mieć negatywny wpływ na liczbę i zamożność mieszkańców Pragi. W czasie trwającej wojny północnej w latach 1702 i 1704 przez miasto przechodziły wojska szwedzkie¹⁸. Być może świadectwem tych wydarzeń jest wzmianka z potwierdzenia sprzedaży jednego z placów praskich. Jego właścicielka, Marianna Gruszka, wspomina o studni, w której w nieokreślonym czasie umieściła jakiś swój dobytek¹⁹. Ukrywanie cenniejszych rzeczy w studniach było częstym zabiegiem w sytuacji, gdy spodziewano się przemarszu nieprzyjacielskich wojsk i nie tylko.

Dokument powyższy świadczy też o gromadzeniu przez kamedułów informacji o obrocie gruntami na terenie ich jurysdykii. Oświadczenie Marianny Gruszki, że dostała pieniądze za sprzedaż placu, było prawdopodobnie jednym z wielu podobnych, które trafiło do kancelarii zakonników. Dbalność o odpowiednie wykorzystanie gruntów widać też w poleceniu intromisji do gruntu nowych właścicieli, wydanemu przez samego przeora kamedułów z Góry Królewskiej. W akcie jest wyrażona wprost intencja, która przyświecała wystawcy dokumentu: „aby pożytek tak klasztorowi w czynszach jako i miastu w podatkach nie ginął”. Wcześniej plac był pusty i nie przynosił żadnych dochodów.

Część domostw mogła zostać opuszczona przez mieszkańców w wyniku innych wydarzeń losowych niż wojny, zarazy czy katastrofy naturalne²⁰. Mogły to być przyczyny dotyczące tylko pojedynczych osób czy rodzin. Przykładem jest tu historia, którą możemy poznać dzięki skardze, jaką kameduli wnieśli na jednego ze szlacheckich mieszkańców Pragi. Zarzucają oni niejakiemu Głowackiemu, że „mieszczkę naszą niejaką Jakubcową wniwecz spustoszył i z domostwa onę wygnął i ono [...] trzyma do miasta ani do skarbu Rzeczypospolitej stamtąd nic nie dając, ani też naszej należytości za dosyć nie czyniąc, a przeciw tego placu zażywa i z onego sobie *fructuje*”. Sprawa ta potwierdza znany skądinąd fakt niekorzystnego dla miast zjawiska infiltracji przez szlachtę, która nie tylko unikała świadczeń na rzecz władz miejskich, ale także czuła się często bezkarna jako niepodlegająca prawu i sądom miejskim²¹.

Druga ze wspomnianych „rewizji” wykazuje około 75 pustych placów²², z czego część należała do niektórych osób wymienionych w „rewizji” nieruchomości.

¹⁸ Ibidem, s. 157.

¹⁹ „Sama pisać nie umiejąca, użyła mnie do napisania i podpisania tego *scriptu*, wymawiając sobie plac za ogrodzeniem ku Wiśle należący i dobycie studnie, w której wiele rzeczy ruchomych narzucanych jest, tylko na ten plac, co jest ogrodzony od Jegomości Pana Bleszewskiego dając ten *script* przy bytności sławetnego Pana Jana Jasińskiego, wójta praskiego” (1666).

²⁰ Wiadomo o przynajmniej trzech dużych powodziach, które miały miejsce w pierwszej połowie XVIII w. (1713, 1724, 1744) oraz kolejnej zarazy (1715). Doszło wówczas także do kłęski głodu (ludzie mieli wówczas umierać na ulicach), zob. T. Wyderko, *Ludność Pragi...*, op. cit., s. 157.

²¹ Lista zarzutów wobec pana Głowackiego jest dłuższa, do spraw w niej poruszanych wróć w dalszej części tekstu.

²² Nie można w większości wypadków powiedzieć, czy były to działki budowlane, rolne, nieużytki czy ogrody. Zazwyczaj opisane są po prostu jako „puste place”, czasem tylko wspomniane są jako „rolki” albo pojawia się informacja o stojących na ich terenie domach.

Nazwisk powtarzających się w jednym i drugim dokumencie jest niewiele, co wynika z faktu, że plac nazywany był często od nazwiska któregoś z poprzednich właścicieli (zwykle pierwszych bądź wieloletnich), a nie od aktualnego posiadacza, dlatego też nie można takiego z żadną osobą z poprzedniej rewizji powiązać. Czasem jedna osoba była właścicielem bądź dzierżawcą kilku placów, ponadto sam budynek mógł należeć do kogoś innego niż działka, na której stał.

Kameduli zaznaczyli w „rewizji” zaległe czynsze tylko w wypadku, gdy któryś właściciel faktycznie korzystał z placu, jednak nie wnosił z tego tytułu opłat. Fakt, że spora część pustych placów wymienionych w prowizji określona jest po prostu jako puste i bez zaznaczenia, jaki zaległy czynsz na nich ciąży, może świadczyć o tym, iż od dłuższego czasu nie były one przez nikogo używane w jakimkolwiek celu. Trudno stwierdzić na pewno, ale prawdopodobne jest, że owe liczne puste i nieużywane place to skutki katastrof dotyczących Pragę na początku XVIII w.²³

Inne źródła wskazują nam, że zakonnicy z Góry Królewskiej dążyli do jak najlepszego wykorzystania podległych im ziem. Po pierwsze, chcieli mieć kontrolę nad granicami posesji, dzięki czemu mogli prawidłowo określić wysokości czynszu i „żniwnego”. Już w opisanych „rewizjach” znaleźć można informacje o samowolnym poszerzaniu swoich działek przez mieszkańców miasta (co było zapewne łatwe w sytuacji, gdy sąsiednia działka stała pusta)²⁴. Kameduli gromadzili więc i aktualizowali informacje o przebiegu granic działek. Świadczy o tym na przykład niedatowany dokument (być może podręczna notatka, brudnopis) opisujący jedną z nich:

Pierwsza głoska [!] alias rolka w tyle Stanisława Wilczka, druga rolka w tyle Sebastiana Krawca, 3 rolka w tyle Kiełńskiego organisty alias Wiśniewskich, 4 rolka w tyle Pawła Mularczyka. Te rolki z jednej strony pana Chylińskiego poczyna się od miedzy i gruntu biskupskiego a kończy się po miedzę z drugiej strony pana Uryjowskiego w gruncie Wielebnych Ojców kamedułów w tych rolkach włoka czyni. Idą te rolki aż do borku po granice Targówka.

Pole za panem Grabianką, a potem gdzie stodoła Romanowskiego przeciwko jmp i chorążego ciechanowskiego między dworami jmp kasztelanem warszawskim z jednej, a jmp Grzybowski podczaszym nurskim, tam gdzie stodoła Rapanowskiego stoi, dwór budować gdzie i ogród będzie, a pole za Grabianką...

W badanym materiale znaleźć można także inne przykłady na to, w jaki sposób zarządzano i kontrolowano jurydykę praską. Instrumentem sporządzanym

²³ Dynamika rozwoju miasta była naturalnie zmienna, po początkowym sukcesie od momentu lokacji przyszedł trudniejszy okres na przełomie wieków XVII i XVIII, po 1725 r. można z kolei zauważyć ponownie wzrost liczby mieszkańców (szerzej: T. Wyderko, *Ludność Pragi...*, op. cit., s. 154-158).

²⁴ Charakterystyczna dla tego zagadnienia jest notatka sporządzona prawdopodobnie w klasztorze na Górze Królewskiej w 1687 r., dotycząca potrzeby podniesienia czynszu od pani Gadomskiej ze względu na samowolne powiększenie przez jej, prawdopodobnie zmarłego, męża używanych przez nich placów – warunkiem zatrzymania zajętych dodatkowo terenów było wyrównanie czynszów za 23 lata: „*Connotacya ratione* czynszu ze dworu Jej Mości Pani Gadomskiej [...] dwa place tam były w nich łokci 244 czynszu tedy z nich przychodzi na każdy rok po złotych 7 po groszy 15 i do żniwa dwa dni (i salaria nasze należące miałyby nie ginąc) przyczynił sobie placu więcej miałyby być i czynszu więcej [...] niech by jm zapłaciła na każdy rok po złotych 10 uczyniłoby zł 230”.

zapewne corocznie były „registry”, czyli spisy odnotowujące wywiązywanie się przez prażan z różnego rodzaju powinności finansowych, zarówno na rzecz samego zakonu (czynsze), jak i miasta (podatki) oraz państwa (poglówne).

Wszystkie registry pochodzą z lat 1713–1717: jeden za 1713 r. (pobór czynszów), dwa za 1714 (pobór czynszów oraz poglównego) i dwa za 1716 (poglówne oraz ze „żniwnego, jak i domostw tak i placów”, czyli, jak się zdaje, także czynsz). Skonstruowane są podobnie, jak opisywane wyżej „rewizje”, ujęte w tabele wymieniające mieszkańców jurydyki, właścicieli domów, a następnie w kolejnych kolumnach – zobowiązania finansowe i w naturze („żniwo”). Spisy te to prawdopodobnie brudnopisowe podręczne notatki (widoczne są różne poprawki i uzupełnienia).

W większości wypadków autor „regestru” wymienia tylko nazwisko bądź imię, w innych (jak w rejestrze czynszu z 1713) także informacje, że czynsz jest „z domu i rolki”, „z dwóch domów”, „z domu i półka” albo tylko „z rolki”. Można się domyślać, że gdy podane jest samo nazwisko, świadczy to o posiadaniu przez wymienioną osobę tylko jednego domu, w dopiskach wymienione są dodatkowe nieruchomości. Wnioskować tak można między innymi na podstawie faktu, iż w pewnym miejscu rejestru czynszów z 1713 r. znajduje się nagłówek „domki w rynku”, pod którym wymienione są najpierw „domek pana Sienickiego”, potem „dom pana ekomonowica”, dalej zaś tylko pojedyncze nazwiska. Wysokość czynszu od kolejnych osób jest zbliżona do tych dwóch pozycji, osoba spisująca rejestr (zapewne wysłannik klasztoru) uznała widocznie, że nie ma potrzeby powtarzać oczywiście, zasygnalizowanej na dodatek podtytułem, informacji przy każdym następnym wymienionym. Nagłówek „domki w rynku” jest jedyną informacją o charakterze topograficznym, poza tym oddzielnie podane są też czynsze z dworów (dwór „pana kasztelana warszawskiego” oraz „pana Wolskiego”).

Wydaje się, że osobny rejestr „żniwnego, jak domostw tak i placów” z 1717 r., również jest spisem pobranych czynszów, choć nie wiadomo, czy tego samego typu, co rejestr czynszów nazwanych tak wprost. Znowu mamy do czynienia ze spisem prażan i zaznaczeniem, w jakiej wysokości wnosili opłaty, ponadto wyszczególniono, z jakich nieruchomości – domy, pola, ogrody, puste place, karczma, budy na rynku, dwory i jatki. Pojawiają się tu też komornicy, którzy oczywiście nie mieli żadnych nieruchomości, a jednak do opłaty byli zmuszeni, w części wypadków odrabiając ją przez pańszczyznę²⁵. Opisywany rejestr jest więc spisem jakiegoś rodzaju opłaty – czynsz od nieruchomości oraz od konkretnej osoby.

Pieniądze z czynszów stanowiły dochód zakonników, jednak musieli pilnować też, aby mieszczanie sumiennie spłacali podatek na rzecz państwa. Wśród innych „rejestrów” są takie, które odnotowują pobór „poglównego z gruntu Kazanowskiego” (z 1714). Jest to spis nazwisk osób, które płaciły podatek w imieniu

²⁵ „Komornicy, którzy odzynałi” (chodzi tu o jakąś formę odpracowywania, nie umiem wyjaśnić znaczenia tu czasownika „odzynać”), a są też „komornicy, którzy pieniądze podawali”, w związku z czym nie musieli odrabiać pańszczyzny.

swoim i wszystkich domowników, zapewne zarówno rodziny, jak i służby, być może też komorników²⁶. Układ jest tu podobny, jak w opisywanym wcześniej spisie czynszów: najpierw wymienione są po kolei nazwiska różnych osób bez przyporządkowania topograficznego (aczkolwiek zapewne ich domy przynajmniej w części stały w pobliżu siebie), następnie prażan mieszkających przy rynku. Przedostatnia kategoria (choć tym razem niezasygnalizowana nagłówkiem) wymienia dwory, na końcu zaś jest interesująca, lecz trudna do sprecyzowania grupa: „ludzie różnego stanu”, gdzie wymienione są trzy osoby: Ostrowski (zapłacił 6 złotych 24 grosze), Dorotka (1 złoty 21 groszy), Safranowicz (2 złote 16 groszy).

Przy każdym nazwisku są różne sumy, co wskazuje, iż wymieniona osoba płaciła nie tylko za siebie, ale także za swoich domowników (zarówno rodzinę, jak też ewentualnie służbę i komorników)²⁷.

Pieniądze na końcu zliczono i podano informację, jaka suma została złożona na ręce „pana skarbnika” oraz inne połączone z poborem pogłównego wydatki. Jednak pod wszystkimi rachunkami dopisana została notatka poddająca w wątpliwość prawdziwość zawartych w niej informacji: „jak chcieli pisać, tak pisali ten rejestr, ażeby ta suma wyszła na wszystkich”. Mowa jest tu prawdopodobnie o władzach miejskich Pragi.

Dokumenty podają dosyć nieliczne informacje na temat władz miasta (wymieniani są tylko wójt i ławnicy) i pracowników ratusza praskiego (pisarz)²⁸. Widzimy ich jednak nie tylko w sytuacji, gdy uczestniczą jako urzędnicy w procedurach sądowych czy administracyjnych, ale także jako zwykłych mieszkańców miasta – w spisach czynszów i pogłównego, w sprawach sądowych itp.²⁹ Źródła te wskazują też wyraźnie, że Praga nie miała władz w formie rady miejskiej

²⁶ W podobny sposób sporządzony był np. rejestr pogłównego Starej Warszawy z 1659 r. (wydany w *Źródłach do dziejów Warszawy...*, op. cit., s. 134-140), gdzie treść źródła stanowił „uporządkowany wg ulic [...] wykaz domów [...] z podaniem nazwiska właściciela oraz wszystkich mieszkańców opodatkowanych pogłównym; źródło odróżnia rodzinę właściciela od osób innych: służby, czeladników, komorników względnie najemców, podając przy nich często uprawiany zawód (rzemiosło). W rubryce wpłat, podzielonej na floreny i grosze, podane są ogólne kwoty należności za pogłówne za każdego domu” (ibidem, s. 134).

²⁷ Spis pogłównego z 1717 roku jest pod tym względem bardziej szczegółowy i wymienia nie tylko właściciela domu, ale także innych jego mieszkańców. Wymienione przy tej okazji są np. „Żyła [sic] z żoną i komornik z żoną, Kobuszowski z żoną i od czeladzi, Okrzeja z żoną i od dziewczki, Jączyk Mikołaj z żoną parobkiem i dziewczką i czeladnikiem, pan Kamiński sam od siebie i od służebnej, Łukasziewicz od chłopca dał, Samlak z żoną, parobkiem i od magistra cieśli, Bartosiewicz z żoną, matką i od dziewczki” itd. W trochę inny sposób zapisane są osoby pod nagłówkiem „Ludzie różnego stanu”: W dworku jezucickim, Sliter z żoną, u pana Zielenickiego ślusarz z żoną, W dworku Ichmościów ojców Bielanów Ostrowski z żoną, Wyrobnik w tymże dworku mieszkający, Pawluczek z żoną, Wyrobnik od pana Gneyzera Piotr, Dorota, dziewczka służąca u Pana Rebera...” itp.

²⁸ T. Zielińska (*Szlacheccy właściciele...*, op. cit., s. 35) uważa, że jurydyka Praga Magnacka miała swoje własne władze, oddzielne od władz całego miasta. Bez pogłębionych badań, które byłyby zbyt czasochłonne wobec celów, które stawiałem przed niniejszym artykułem, trudno jest ustalić, czy tak było faktycznie. Nie rozstrzygam tej kwestii, jednak piszę o wymienionych wójcie i ławnikach jako o władzach Pragi, gdyż tak określani są w opisywanych tu źródłach.

²⁹ „Dom Wilka nazwany, a teraz w posesji pisarza Sobotki tam *nihil est probatu* żeby komu czynsz albo żniwowe było kiedy płacone” (1711); „Dom Różyckiego wójta. Ten także *nihil produxit* kwitów tak płacenia czynszu jako i żniwowego *unquam*” (1711) czy też w pomiarach gruntów wymienieni jako jedni z wielu mieszczan: „39no z polkiem – Imp Stanisław Zieleniecki pisarz” i „54to domostwo – Roman Ciżmiński wójt” (1715).

– wszelkie polecenia i nakazy zakonu wobec miasta i mieszczan kierowane były do realizacji przez wójta, ławników i ewentualnie pisarza.

Z dokumentów można wywnioskować, że w skład ławy wchodziły co najmniej dwie osoby – byli to reprezentanci kamedułów³⁰, na czele ławy stał wójt. W jednym z pism mowa jest też o kamedulskim namiestniku dla jurydyki, jednak na podstawie tego dokumentu niewiele można powiedzieć o kompetencjach tego urzędnika i znaczeniu w życiu miasta. Na pewno namiestnik ów przebywał cały czas w mieście i pełnił funkcję sędziego zajmującego się sprawami zarezerwowanymi dla sądu patrymonialnego oraz apelacjami od wyroków wójtowskich³¹. Ukazuje to też, jakiego rodzaju relacje istniały pomiędzy zakonem a władzami miejskimi, które traktowane były jako podległe i zmuszone wykonywać polecenia posiadaczy jurydyki³².

Kluczową rolę odgrywał też pisarz miejski, często pojawiający się przy różnych okazjach w treści dokumentów. Przede wszystkim stał na czele kancelarii praskiej i uczestniczył właściwie we wszystkich czynnościach publicznych, wykonywanych przez wójta i radę³³. Zajmował się też osobiście kontrolowaniem różnych spraw finansowych. To właśnie pisarz miejski Pragi spisywał rejestry czynszów i podatków, pomiary gruntów³⁴ i inne podobnego typu, a omawianych powyżej dokumentów³⁵, pełniąc więc faktycznie funkcję skarbnika i poborcy

³⁰ Przeor konwentu kamedułów pisał w 1706 r.: „Wiadomo czynię tym *consensem* moim i ręką własną podpisanym, aby przez sławetnych ławników ode mnie deputowanych to jest Pana Franciszka Bronowskiego, Franciszka Rudnickiego z przydaniem pisarza miejskiego była podana *intromissia*...”

³¹ We fragmencie wspomnianego już wyżej „uniwersału do prażanów” czytamy: „Jegomości pana namiestnika na miejscu naszym będącego w żadnych sprawach, które do jegomości nie należą nie turbować [nadpisane: «ani ludzi niepotrzebnych [...] nie informować»] albowiem jest i urząd od tego, rozkazuję. Tylko w takich sprawach które by do nas samych należeć miały, albo też *apellaciey* od sądów wójtowskich jegomość pan nasz namiestnik jako na miejscu naszym będący osądzić będzie powinien. Taką tedy wolą moją i sukcesorami mymi i całym konwentem mieć chcę i na to się przy przyciśnięciu pieczęci naszej *conventiey* ręką własną podpisuję” (1698).

³² Władze Pragi były całkowicie uzależnione od panów jurydyki, co można wywnioskować z dokumentów rejestrujących różne czynności prawne i administracyjne, takie jak wprowadzenie nowego właściciela do zakupionych przez niego gruntów: „Stosując się do woli i rozkazu przewielebnego Jegomości Ojca Pantalana prowincjała przewielebnych Ich mościów ojców kamedułów [!] Góry Królewskiej nad Warszawą [...] urząd wójtowski praski gruntu *ut supra specificowanego* podał *officiosam intromissionem*” (1715). Jeszcze dobitniej wyrażone jest to w innym fragmencie wspomnianego tu już kilkakrotnie uniwersału: „Dlatego surowo rozkazuję i napominam osobliwie sławetnego pana wójta...” (1698).

³³ Przykładem działalności pisarza praskiego jest wspomniana już wyżej sprawa Marianny Gruszki: „Sama pisać nie umiejąca, użyła mnie do napisania i podpisania tego *scriptu*...” czy uczestniczenie w akcie *intromisji*: „Wiadomo czynię tym *consensem* moim i ręką własną podpisanym, aby przez sławetnych ławników ode mnie deputowanych to jest pana Franciszka Bronowskiego, Franciszka Rudnickiego z przydaniem pisarza miejskiego była podana *intromisja* panom Błażejowi i Barbarze Bułtyzorom małżonkom władzą moją rozkazuję tymże deputowanym, której *intromisji* nikt przeszkodzić nie może” (1706).

³⁴ Być może w małym mieście, jakim była Praga, pisarz musiał spełniać zadania, które w innych wypadkach pełnili wyspecjalizowani fachowcy. W Warszawie w 1643 r. pomiaru ról dokonywał Jan Otrębusz, miernik ziemi warszawskiej (*Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1963, s. 80).

³⁵ Pojedyncze wzmianki w różnych miejscach tych dokumentów potwierdzają tę obserwację: „Ten zapłacił *pro anno* 1711 czynsz samemu waszności pana na insze lata pokazywał kartę ręką pisarza własną pisaną, że wziętą beczek piwnych dwanaście na potrzebę klasztorną a za to nic nie zapłacony” albo „Pomiar gruntów i placów na Pradze w posesji będących ichmościów ojców kamedułów na Górze Królewskiej mieszkających przez ichmościów Panów Franciszków Pateckiego subdelegata na ten czas będącego Stanisława Zielenieckiego, pisarza” (1711).

podatkowego³⁶. Można odnieść wrażenie, że pisarz był obok wójta najważniejszą osobą w ratuszu praskim, w dokumentach pojawia się znacznie częściej niż ławnicy i miał realny wpływ na najistotniejsze sprawy miasta i jego mieszkańców.

Pragę, podobnie jak wiele innych miast w okresie staropolskim, zamieszkiwali nie tylko mieszczanie, ale przedstawiciele innych stanów. W opisywanych źródłach z Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego znajdują się świadectwa rzucające pewne światło także i na tych mieszkańców miasta.

Niedługo po lokacji Pragi (1655) na terenie miasta został założony klasztor bernardynek, powiązany z ich warszawską siedzibą. Potop szwedzki bardzo szybko, gdyż już w następnym roku, doprowadził do zniszczenia nowej fundacji, odrodziła się ona na dobre dopiero w 1675 roku. Jest to też zapewne termin *post quem* powstania listu Klary Sadowskiej, przełożonej konwentu praskiego bernardynek, do przeora kamedułów na Górze Królewskiej. Siostra zwraca się do zakonników jako do panów Pragi: władze miasta próbowały pobrać od bernardynek podatek od ziemi, z którego, według nich, były zwolnione przywilejem. Bernardynki proszą o interwencję zakonu u władz miejskich w zamian oferując, że to będą „odslugować”³⁷. Z dopisku na drugiej stronie listu, dokonanym już w kamedulskim klasztorze dowiadujemy się, że zakonnicy poparli prośbę sióstr. Znaleźć tam można sugestię (być może rządcy klasztoru dla przeora bądź kapituły kamedułów) nałożenia czynszu „na rok albo na lat dwie” – miała to być zapewne forma zrealizowania owej „odslugi”, którą zaoferowały ss. bernardynki w zamian za pomoc³⁸.

Drugi i ostatni w tym zbiorze list z klasztoru bernardynek do kamedułów został napisany 2 kwietnia 1719 r. na Pradze. Powstał na pewno w innym czasie niż wcześniej opisany, podpisała go „prezydentka konwentu praskiego od świętego Antoniego”, Aniela Domaszewska. List ten jest o tyle interesujący, że być może porusza kwestię zawartą w korespondencji siostry Klary Sadowskiej z kamedułami. O ile wcześniej bernardynki zwracały się z prośbą o interwencję u władz miejskich Pragi w celu zwolnienia ich z podatków miejskich, tak w tym liście proszą o zwolnienie z czynszów na rzecz panów jurydyki, a więc zakonu z Góry Królewskiej. Prezydentka sióstr powołuje się tu na obowiązujący wcześniej przywilej zwalniający je z czynszu. Z poprzedniego listu pamiętamy zaś adnotację, której efektem mogło być wyjątkowe narzucenie tego właśnie ciężaru

³⁶ „Dom Józefa Jąnczyka. Ten *aservit*, że dał czynsz u żniwowe złotych 6. czynszu złotych 1 żniwowe-go Sobótce pisarzowi z Dubińskim oddał *pro anno 1711*” (1711) bądź „miał zapłacić czynsz i żniwowe *ab anno 1710 ad anno 1711* panu pisarzowi tylko *nescit* po wielu dawniejszych kwitów także *nihil productum est*” (1711).

³⁷ „...my ubogie sługi Panu Bogu zostajemy, a że zawsze był respekt u ichmościów świętobliwych antecesorów w m panów i dobrodzieja naszego tak i teraz nie rozumiemy o świętobliwości wielce miłościwy pan abyś miał sprzeciwić się temu, co ku chwale Boskiej raz oddano i nam ubogim sługom darowano wolnym czyniąc klasztor nasz z kościołem od miejskich podatków biednego kawalka ziemi. Za czym jeśli to jest za wiadomością w m m pana i dobrodzieja naszego, że nam to odbierają prosimy uniżenie i pokornie o ten dawny respekt i potwierdzenie na piśmie pod pieczęcią świętego zgromadzenia waszmościów m m państwa, a my u majestatu Boskiego to odslugować obligujemy się” (po 1675).

³⁸ „Potrzebny list bo tego nikt nie może pozwolić, chyba czynsz na rok albo na lat dwie. Każdy ze swego przeorostwa jeżeli się mu podoba. Wolno” (po 1675).

finansowego³⁹. W liście znajduje się też prośba o wsparcie dla klasztoru, który znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i, wedle słów siostry, „bieda teraz, przy poście świętym nie mamy ryby, daj Boże, żeby i na chleb było, który kupujemy. Przewielebny mości dobrodzieju pokorną prośbę moją wnoszę, abyś Waszmość dobrodziej nas opatrzył rybką na Wielki Czwartek, jeśli Pan Bóg da doczekać w dobrym zdrowiu albo na święta co będzie łaska dobrodzieja mego Pan Jezus nagrodzi i święty Antoni”. Wskazuje to na dramatyczną sytuację sióstr, wynikającą zapewne z licznych w pierwszych dwóch dekadach XVIII w. kłopotów, które spotkały Pragę, a o których pisałem wyżej. Jak widać, dotknęły one nie tylko mieszczan.

Obecność na terenie miasta instytucji duchownych mogło być dla niego pewnym ciężarem, czego przykładem jest choćby wyżej opisane zwolnienie od podatków miejskich, jednak przynosiło bez wątpienia prestiż. Osoby duchowne, a szczególnie zakonnice, nie były też zwykle uciążliwe dla mieszczan w relacjach osobistych, sąsiedzkich.

Podobnie jak ludzie Kościoła, sądom miejskim nie podlegała szlachta zamieszkująca teren miasta, co jednak czasem mogło mieć dosyć poważne konsekwencje. Świetnie ilustruje to przykład szlachcica, niejakiego Głowackiego, dającego się we znaki mieszkańcom Pragi. W imieniu prażan skargę na niego przygotowali kameduli w piśmie zatytułowanym „Pretensje do pana Głowackiego, które mają wielebni ich mościowie Ojcowie Kameduli”. List powstał na pewno po 1687 roku.

Zarzuty spisano w siedmiu punktach, pierwsze trzy dotyczą przede wszystkim nieprawego zajęcia ziemi. Głowacki twierdził, że grunty, na których mieszkał i które uprawiał, były jego własnością zakupioną od kamedulów, co – według nich samych – było faktycznie niemożliwe ze względów formalnych, gdyż nie byli oni właścicielami jurydyki, nie mogli więc dysponować prawem własności jej gruntów⁴⁰. W drugim punkcie zarzucają mu, że nie płaci należnych czynszów i nie realizuje należnych robocizn na ich rzecz (nie chodziło oczywiście o to, aby odpracowywał je osobiście).

Kolejne punkty wliczają krzywdy wyrządzone mieszczanom, z którymi Głowacki zupełnie się nie liczył jako wyłączony z jurysdykcji miejskiej. Szlachcic nie tylko ograbiał z dobytku mieszczan, ale także napadał ich i bił, a czasem nawet niewolił⁴¹. Pan Głowacki nie czuł się także zobowiązany do płacenia podatków na rzecz miasta i Rzeczypospolitej⁴².

³⁹ „...dla pana Boga uczynicie wielebność dobrodziejstwo, że nam darujecie jako te łaskę otrzymywały antecesorci nasze i ja też o łaskę wyświadczoną wielebności dobrodziejstwa pokornie upraszam ja za wyświadczoną łaskę obligowana jestem przed panem Bogiem...” (po 1675).

⁴⁰ „Pan Głowacki tak powiada: żem ja owe kupił, których nikt, ani my sami, ani kto inszy przedawać nie może, ani mógł, tylko sam dziedzic, gdyż by my przy wykupieniu musieli za to odpowiadać, a dziedzicowi wszystkie grunta podług inwentarza oddać. Za czym pan Głowacki nie może mówić, żem kupił wiecznością” (po 1687).

⁴¹ Opisy tych ekscesów są bardzo barwne, ale też obszerne, dlatego przytoczę tylko jedną ze spraw: „Pan Głowacki tego roku mieszczaninowi naszemu niejakiemu Jakubowi Toporskiemu konia z gołej roli zabrał, którego przez kilka dni trzymał, gdy zaś zaraz na polu małżonka pomienionego Toporskiego przyszła do pana Głowackiego prosząc go o konia, aby onej go oddał obiecując oborne, które wziął i robociznę od tego konia. Tam pan Głowacki porwawszy kija onę potłukł, jako mu się podobało, aż ją odjęto, tego zaś zabranego konia nie dosyć, że tak długo trzymał, ale go inszym ludziom do roboty czyli najmował, czyli pożyczal” (po 1687).

⁴² „Pan Głowacki trzyma tak wiele placów pustych i z budynkami, z nich do miasta nic nie daje, jako też i do skarbu Rzeczypospolitej, a na tych placach ludzi by się insi budowali, a pan Głowacki zabrania, mówiąc, że to moje, a miasto przez to do ruiny przychodzi, a z pana Głowackiego żadnego nie ma pożytku” (po 1687).

W omawianym zbiorze pośród dokumentów znaleźć można też inne świadectwa zamieszkiwania Pragi przez przedstawicieli stanu szlacheckiego. Ich relacje z władzami miasta i mieszczanami nie były jednak aż tak burzliwe, jak w przypadku pana Głowackiego. Z rejestrów wynika, że płacili czynsze i podatki podobnie, jak mieszczenie, czyli z różną sumiennością, nie wchodząc też w większe konflikty z nimi. Nie oznacza to, że nie dochodziło do sporów własnościowych, nie miały one jednak jakiegoś wyjątkowego charakteru w porównaniu ze sprawami pomiędzy samymi mieszczanami.

Źródła o charakterze rejestrów różnego rodzaju pozwalają ustalić żyjących na terenie jurydyki znaczniejszych przedstawicieli stanu szlacheckiego. Na pewno w jurydyce Praga Magnacka stał często wymieniany dwór kasztelana warszawskiego. W pierwszych dwóch dekadach XVIII w., czyli w czasach, w których powstały omawiane spisy, był nim Stanisław Czosnowski (h. Pierzchała). Wymienieni są także kasztelan łęczycki, Jerzy Antoni Warszycki oraz starosta ciechanowski. Bez wątpienia bardziej szczegółowe badania pozwoliłyby przybliżyć nam te osoby, a także inne, pojawiające się w źródłach. Sporządzane wówczas niemal rokrocznie spisy dają taką szansę, by ogólnie przeanalizować społeczność tej części Pragi zarówno pod względem zamożności, jak profesji czy narodowości. Z drugiej strony inne źródła tu się znajdujące pozwalają na stworzenie znacznie bogatszego obrazu całej społeczności, jej codziennych problemów, organizacji życia, wzajemnych relacji itp.

Powyższy artykuł powstał jedynie w celu przybliżenia dziejów Pragi, dokonanego na podstawie tych nieznanych wcześniej źródeł. Jest zachętą dla badaczy chętnych do zagłębienia się w owe dokumenty dotyczące historii miasta w okresie staropolskim. Należałoby przeprowadzić znacznie bardziej szczegółowe badania nie tylko nad tym wycinkiem, udostępnianego już od lat w Archiwum Głównym Akt Dawnych zespołu Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, a konkretnie jego działu Anteriora. Konieczne byłoby przede wszystkim zbadanie tych jednostek z Anteriorów, które zawierają dokumenty w całości odnoszące się do warszawskiej Pragi⁴³. Mam nadzieję, że zarówno ten artykuł, jak i planowana publikacja źródłowa staną się początkiem badań nad tymi materiałami.

ABSTRACT

Section of archives from Central Archives of Historical Records (Archiwum Główne Akt Dawnych) called Economic Archives of Wilanów (Archiwum Gospodarcze Wilanowskie) has part, that is accesable only for employee of AGAD. Some of this documents are unknown sources for history of XVII and XVIII

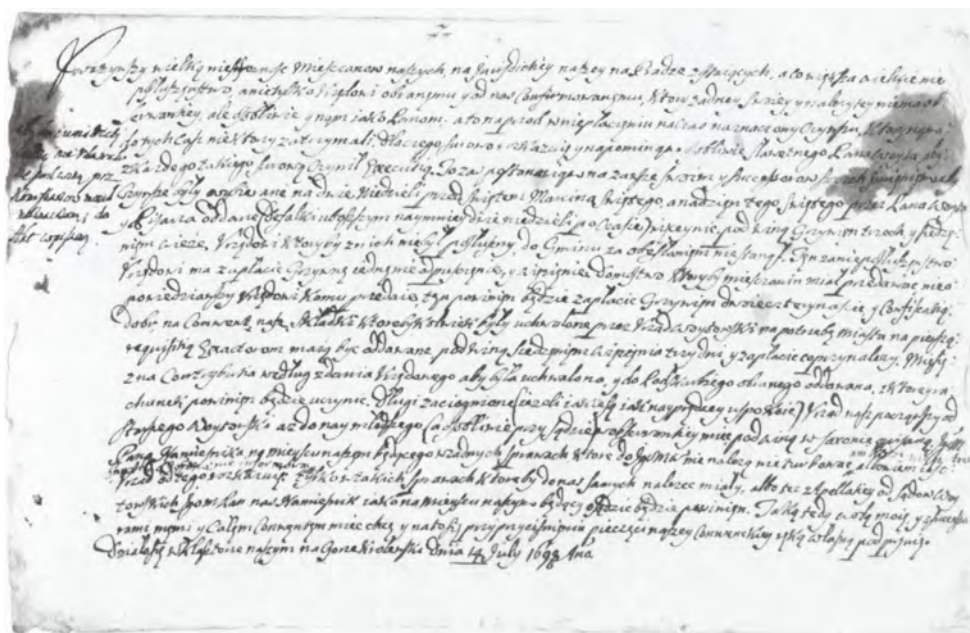
⁴³ Materiały do dziejów Pragi znajdują się w jednostkach o sygnaturach: 25, 44-46, 49, 51, 53-57, 68, 72-83, czyli łącznie w 24 j.a.

century town Praga (now this is district of Warsaw). The documents concerns administration, economics and courts of Praga, which partly belonged during this time to Camedule convent. The sources gives opportunity to get more information about everyday life of historic Praga citizens, relations of town authorities and inhabitants with Camedules. In this article I tried to give some fundamental information what historian can find in the documents.

*

Łukasz Truciński jest absolwentem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, a obecnie archiwistą w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Do jego zainteresowań naukowych należy głównie historia społeczna polskich miast w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym.

Poniżej wybrane strony spośród dokumentów dotyczących Pragi, znajdujących się w dziale „Anteriora” Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego.



Wiadomo czynie tym sensencem moim i wstępnym podjęciu, aby
 przez starostę Ławickę edemnie deputowanych to jest Jana
 Franciszka Brononickiego, Franciszka Kwinińskiego Zprzydaniem
 Józefa Męjskiego była proana Intramissia, Panem Błażewski i
 Barbarze Butryjorom Matrykum wchadzając rozprawy tymże de
 putowanym, którzy Intramissij nicht przechodzić nie może, a to
 w sławie puście pozostałe niegdyj pomilowcyjach Janie Dysecka
 i Matryku, a jce, ponieważ ad Graniam naszego przez lat sztyry
 nie dochodziły Cynsze, ani podatki Męjskie, których to Deputo
 wanych Starostwo napominał aby przez dawniej okultokę rozprawy
 moją wygotowali ni czegoj się nie obawiając, gdyż to wola moia i
 całej Kapituły Klostornej. Także wstępną niegdyj Nieobstaci Jani
 Turmaczowej podać Intramissij rozprawy przed okultokę Gaiem
 skim Matrykum, i Gdzieby Wolnie do budowy Lomonofia
 dżeci chciał kto plam puściego na to podwałam aby podjętek
 tak Klostrowi uszyjnych iako i miały w podatkach nie
 giny. Działo się w Klostroce naszym przy Wspaniale na
 Gora Kłodzkiej 21 następnego kwietnia Roku 1700

Dr. D. Amandus Prior
 Ermi Mon. Regy El. Pol.

1713

Rejestr Wybraniych Czynnów Należących ad Granicę
 Nielekbrnych Ojców fam. alow Gory Krolewskiej
 prz. y Warszawiez do narad. Tysiącemij Siedmipiętnej
 Trzynastj. z Pragi Jurisdikcyj Kazanowskiej.

	Łokce	Grady	Prin	
Wolki z domu y rolki	5	15	2	
Gago z rolki	5	15	2	
Chrzeja z rolki	5	12	2	
Bogdaniski	4			
Imię Pan Łazewski				
Jozef Jacyk				dat. 16. 1715
Imię Pan Wrzianowski	6		2	
Dom Sachowskiego pustej	1	20		
Duchowski	5	15		
Łukaszkiewicz	4	20	2	
Jasiński	4	20	2	
Jablonska	4	20	2	
Pijarek	4	20	2	
Gulitowicz z domu y rolki	3		2	
Manko z domu y rolki	12	24		
Wyrykowski	6		2	
Korpaciwska	3		2	
Dukatowicz	3	20	2	
Łedko	3		2	
Dubiniski	2			
Woliniski				
Gurka	4	5	2	
Jacyk zedwuch domow	4		2	
Wroblewski adorationem y Rolki	6		2	
	3			
	104	20		
	6	15		

Regestr. Dogłownego na M.ście Pragi Jurisdiccyj. Sub. m.ści		Str.	Gr.	Sci.
60 Kława w Dubow w Roku Jan. 1719				
	Zyła Złoty y Komornik Złoty	1	6	8.
	Kobusowski Złoty y do celadzi		9	13
	Okrzina Złoty y do Dłuski		7	11
	Gago Złoty y celadziem		7	10
	Jwanik Złoty y Komornik Złoty		13	14
	Lazowski Złoty Komornik		12	24
	Jogayk elli Kolay Złoty Parobkiem y Dłusko. y celadziem		9	14
P.	Przanasowski z Demu jego y od Komornikow		54	18
	Lachowski Złoty y Dłusko		7	
P.	Zamiński Sam od siebie y od Turczney		5	
	Zegock Demu Wojciech Kupiec y Złoty		10	12
	Puckowski Złoty y Komornik Złoty		14	24
	Luka Kłucwicz Złoty Drugy Rany raptant		2.	
	apostofa Date przyjetemu u tmei daro. sek. w. b. n. k.			
	Jenze Lukasz Kłucwicz do Chłopas dat.		8.	20
	do Drugiego Chłopas dat.		1	5.
	Jablonski Sama od siebie nauyf. t. k. r. t. y		4	4.
	Jablonski od siebie y Burki swoicy y do Dłuski		6.	8
	Kalowski Złoty celadzi y Komornikami		22.	4.
	Csalitowicz Sam od siebie y Zenu do chłopas.		7	10.
	ellainko Złoty Parobkiem y Dłusko.		9	15.
	Bwiza Złoty Dłusko y Komornikami		14	18
	Samlak Złoty Parobkiem y do Chłopas dat.		10	16.
	Wyrzyskowski Złoty y do Komornikow		10	22.
	Kocko Złoty y do drugo celadzi		9	15.
	Samulko edy nauyf. t. k. r. t. y data.		4	4
	Surawinski Złoty y do Dłuski		7	12.
	Surawinski Złoty y celadziem		8	12.
Jan	Pakalowski Złoty y do Komornikow		25	18
	Wolinski Złoty celadzi y do Komornikow		29	28
	Czurko Złoty celadzi y Komornikami		7	10
	Bartolewicz Złoty elli Kolay y do Dłuski		18	24
	Dziwalski Złoty y Komornikami		6.	8
	God frey dawo Dłusko y Parobkiem		10	2.
P.	Kowicki Sama od siebie celadzi y Komornikow		10	2.
P.	Zemowski Sama od siebie, Dłusko. y do Komornikow		10	18
Jan	Wladowski Złoty y w. anen Leberem oraz y. t. t. t. t.		11	29

Lata 1719 401 y 402 y 403 y 404